

BIULETYN WEWNĘTRZNY

Związek Nauczycielstwa Polskiego



Przygotowane dnia:

4.12.2017

SPIS TREŚCI

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wsparcie dla reformowanych szkół..... 3

28.11.2017 Dyrektor Szkoły str. 10, autor: *Bogdan Bugdalski*

... Z jednej strony **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, w liście do nauczycieli pisał: Już obecnie pracę utraciło blisko 10 tysięcy nauczycieli, a przeszło 20 tysięcy pracować będzie w ograniczonym czasie pracy, prognozując, że w nadchodzących latach liczba ta znacznie się powiększy...

Wisła rywalem oldbojów 6

2.12.2017 Echo Dnia str. 11 podkarpacie, autor: *(PISZ)*

... Harmonogram poniedziałkowych meczów: NAL Nowa Dęba - Betony 40% Tarnobrzeg (początek meczu o godzinie 18.30), Siarka Oldboy Tarnobrzeg - Wisła II Sandomierz (19), Automotive Sandomierz - Automotive II Sandomierz (19.30), Pilkington Sandomierz - Bez Ciśnień Sandomierz (20), Pilkington Sandomierz - Bez Ciśnień Sandomierz (20), **Związek Nauczycielstwa Polskiego** Sandomierz - Zgrzyt w Małym Pokoju Sandomierz (20.30), pauzują: Sandomierskie Byki. ...

Mistrz zaraża nas sztuką..... 7

2.12.2017 Gazeta Lubuska str. 12 Wiadomości, autor: *Leszek Kalinowski*

... Tak też do siedziby **Związku Nauczycielstwa Polskiego** zwabia go prezes lubuskiego okręgu Bożena Mania. A chodzi o złożenie życzeń, wręczenie prezentu z okazji 80. urodzin. • - Leopold jest nočnym markiem. ...

Uniwersytet broni przed IPN byłego rektora..... 9

2.12.2017 Gazeta Wyborcza str. 4 Wrocław, autor: *Beata Maciejewska*

... Sprzeciw wobec stanowiska IPN zgłosiły m.in. Dolnośląski Okręg **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, Komisja Nazewnictwa Ulic przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, a także byli rektorzy Uniwersytetu oraz Politechniki: prof. Roman Duda i prof. Andrzej Wiszniewski. ...

Zmiany w Karcie Nauczyciela są już przesądzone 9

2.12.2017 Polska Głos Wielkopolski str. 8, autor: *Anna Jarmuż*

Edukacja • Na nic zdały się protesty **ZNP**. • Prezydent podpisał ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, która zawiera też nowelizację Karty Nauczyciela. • Wydłużenie czasu awansu zawodowego, obowiązkowa ocena pracy, likwidacja niektórych dodatków i nowe zasady przyznawania urlopu dla poratowania zdrowia - to najważniejsze zmiany, które czekają nauczycieli. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Wsparcie dla reformowanych szkół

28.11.2017 Dyrektor Szkoły str. 10

autor: Bogdan Bugdalski

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jaka jest obecna sytuacja w szkołach - zależy, kogo się słucha. Niewątpliwie jednak pierwszy etap reformy systemu edukacji został wdrożony, czemu towarzyszył ogromny wysiłek organizacyjny i finansowy jednostek samorządu terytorialnego oraz pracowników oświaty. Na tle tych wielkich zadań rozgrywały się osobiste problemy dyrektorów i nauczycieli, którym przyszło się zmierzyć z nowymi wyzwaniami lub koniecznością przeorganizowania życia zawodowego. Czy mogli liczyć na jakąś pomoc?

Fakty dotyczące reformy edukacji nie są jednoznaczne, a przekazywane dane często całkowicie odmienne. Na początku września Związek Miast Polskich poinformował, że koszty reformy edukacji, a więc przekształceń strukturalnych sieci szkół, wygaszania gimnazjów oraz koszty osobowe (w tym odprawy z tytułu zwolnień), tylko w tym roku sięgną 1 mld zł. Wytknął przy tym rządowi, że nawet w połowie nie pokrywa tych wydatków (Szacunkowe koszty wprowadzenia reformy oświaty, www.zmp.poznan.pl/materialy-prasowe, dostęp: 19.10.2017 r.).

Inaczej sprawa wygląda w opinii minister edukacji Anny Zalewskiej, która pod koniec sierpnia w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” po raz kolejny oznajmiła, że rząd zapewnił środki na wdrażanie reformy oświaty. - W tegorocznej subwencji oświatowej uwzględniliśmy dodatkowo 313 mln zł dla samorządów na dostosowanie szkół do reformy, m.in. na wyposażenie pracowni, zakup krzeseł, ławek, modernizację toalet - stwierdziła. I dodała, że na doposażenie szkół i niezbędne prace modernizacyjne samorządy otrzymają w tym roku dodatkowo prawie 177 mln zł z rezerwy 0,4%. Natomiast w kolejnych latach będą to środki z subwencji oświatowej: w 2018 r. - 148 mln zł, a w 2019 r. - 243 mln zł, oraz dodatkowe 570 mln zł z budżetu państwa (J. Nizinkiewicz, Anna Zalewska: W szkołach będą nowe etaty, „Rzeczpospolita” z 31.08.2017 r., www.rp.pl/Rzad-PiS/308319884-AnnaZalewska-W-szkolach-beda-noweetaty.html, dostęp: 19.10.2017 r.).

Diametralnie różne są też doniesienia dotyczące liczby nauczycieli, którzy w wyniku reformy stracili pracę. Z jednej strony **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, w liście do nauczycieli pisał: Już obecnie pracę utraciło blisko 10 tysięcy nauczycieli, a przeszło 20 tysięcy pracować będzie w ograniczonym czasie pracy, prognozując, że w nadchodzących latach liczba ta znacznie się powiększy (List prezesa **ZNP** na rozpoczęcie roku szkolnego 2017/2018, www.znp.edu.pl/element/3157/List_prezesa_ZNP_na_rozpozecie_roku_szkolnego_20172018, dostęp: 19.10.2017 r.), z drugiej strony minister Anna Zalewska zapewniała w cytowanym już wywiadzie, że jeśli nawet jakieś zwolnienia były, to nie z powodu reformy, tylko demografii, a niebawem pojawią się nowe etaty. - W najbliższych dwóch latach w związku ze wzrostem liczby klas i godzin nauczania spodziewamy się wzrostu liczby etatów dla nauczycieli o ponad 10 tys.

Na początku października doszło do kolejnej wymiany zdań na temat danych: **Sławomir Broniarz** poinformował, że 6,5 tys. nauczycieli zostało bez pracy, a 18,5 tys. ograniczono etat w wyniku reformy. W odpowiedzi minister Anna Zalewska podkreśliła, że żaden nauczyciel nie stracił pracy przez reformę, i dodała, że obecnie ponad 100 tys. nie ma pełnego etatu, co jest wynikiem niżu demograficznego (<http://samorząd.pap.pl/depesze/redakcyjne.edukacja.aktualnosci/177949/Co-zezwolnieniami---Zalewska-nikt-niestracil-pracy-w-wyniku-reformyedukacji>, dostęp: 19.10.2017 r.).

Ogrom pracy

Jaka jest prawda, trudno powiedzieć. Poznamy ją, gdy ktoś dokona rzetelnej analizy danych. Będzie to jednak możliwe dopiero za kilka miesięcy, bo nawet jeśli dane z SIO dotyczące szkół, liczby etatów nauczycielskich (a więc i zwolnień) poznamy już niebawem, to skalę wydatków - po zakończeniu roku budżetowego.

Pewne jest, że szybkość wprowadzania reformy zmusiła do wyętej pracy nie tylko organy wykonawcze i stanowiące jednostek samorządu terytorialnego (musiały ustalić i uchwalić nową sieć szkół), ale i pracowników szkół oraz wydziałów oświaty (musieli zdążyć z przygotowaniem placówek i znaleźć na to środki), spowodowała też zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu dyrektorów, nauczycieli i pracowników niepedagogicznych (musieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości).

Dla wielu osób związanych zawodowo z oświatą 1.09.2017 r. stał się momentem przełomowym - część przeszła na emeryturę, część straciła pracę bądź dotychczasowe miejsce wykonywania zawodu, inni znaleźli się w sytuacji, gdy pracę mają, ale w kilku placówkach. Na tych, którzy w szkołach zostali, spadło wiele dodatkowych obowiązków: sprawy kadrowe, inwentaryzacje, zmiany umów, mniejsze i większe remonty, przenoszenie majątku, wyposażenia oraz dokumentacji szkolnej, przygotowywanie klas na przyjęcie większych lub mniejszych niż dotychczas dzieci czy wreszcie opracowanie nowych dokumentów szkolnych.

Można oczywiście powiedzieć, że w wykonywaniu tych wszystkich obowiązków dyrektorzy powinni radzić sobie sami - w końcu od tego są, ale ogrom zadań oraz niewielka ilość czasu, jaka została na nie wyznaczona, w pełni uzasadniały oczekiwanie pomocy lub przynajmniej wyrozumiałości ze strony władz oświatowych. Zapytaliśmy więc kuratorów oświaty i organy prowadzące, na jakie wsparcie dyrektorzy, nauczyciele i inni pracownicy oświaty mogli i mogą liczyć oraz czy objęło ono również osoby, które reforma zmusiła do przekwalifikowania się lub szukania nowej pracy. Uzyskane odpowiedzi nie wskazują jednoznacznie, że pomoc dotarła do każdego, niewątpliwie jednak różne jej formy się pojawiły.

Porada i informacja

Mówiąc o pomocy we wdrażaniu reformy edukacji, kuratorzy oświaty wskazują m.in. na szeroko zakrojoną akcję informacyjną skierowaną do dyrektorów, pracowników szkół, rodziców oraz przedstawicieli organów prowadzących. Poprzedziła ona wprowadzenie zmian, a jedną z jej form było uruchomienie w kuratoriach centrów informacyjnych, które działają do dziś.

- Od 16 listopada ubiegłego roku w kuratorium oświaty działa infolinia do spraw wdrażania reformy edukacji, poprzez którą uzyskać można informację o planowanych i wdrażanych zmianach w ramach reformy oświaty, a także o związanych z tym działaniach kuratorium. Pracownicy kuratorium odpowiadają na pytania i wątpliwości dzwoniących rodziców, nauczycieli, dyrektorów szkół, przedstawicieli organów prowadzących i wszystkich zainteresowanych oświatą - mówi Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty.

A jak stwierdziła Barbara Łaska, starszy wizytator z Kuratorium Oświaty w Łodzi, wizytatorzy w trakcie licznych szkoleń dotyczących zmian w prawie oświatowym zostali doskonale przygotowani do wspomaganie szkół i obecnie na bieżąco udzielają informacji dyrektorom, nauczycielom, rodzicom i uczniom. - Zmiany w prawie, szczególnie w statucie, były i są przedmiotem narad rejonowych wizytatorów z dyrektorami szkół i placówek - dodała.

Strony internetowe poszczególnych kuratoriów oświaty wypełnione są informacjami dotyczącymi wynikających z ustaw i rozporządzeń zadań szkół, terminów ich realizacji, a także procedur postępowania oraz wzorów dokumentów (jest tam np. schemat ramowego statutu publicznej szkoły). To cenne źródło wiedzy nie tylko dla dyrektorów, lecz także organów prowadzących, nauczycieli i rodziców. Pracownicy oświaty znajdują tu też ogłoszenia na temat konferencji, szkoleń i warsztatów oraz odpowiedzi na zadawane w ich trakcie szczegółowe pytania, np. po cyklu spotkań zorganizowanych przez KO w Gdańsku na stronie kuratorium opublikowano odpowiedzi na takie pytania jak: Czy legitymacje uczniów gimnazjum pozostają aktualne, czy należy je wyrobić z pieczęcią szkoły podstawowej? Co z sztykami / tablicami, majątkiem i dokumentacją gimnazjum? Czy dyrektor ma obowiązek przekazać związkowi imię i nazwisko pracowników niepedagogicznych wraz z arkuszem?

- Obecnie planujemy szkolenia dla „nowych dyrektorów” w zakresie prawnym, w tym statutów, nadzoru pedagogicznego, odpowiedzialności dyscyplinarnej, obowiązków dyrektora. Oczywiście „dojrzałym dyrektorom” otrzymają też ofertę szkoleń z zakresu prawa oświatowego, m.in. ze statutów - zapowiada Monika Kończyk, pomorska kurator oświaty.

Kwestia nowych statutów często pojawiała się w wypowiedziach naszych rozmówców, ponieważ obecnie w wielu szkołach to najważniejsze zadanie (więcej na ten temat przeczytaj Państwo w artykule Agaty Piszko Zreformowany statut szkoły, s. 32).

Pomoc prawna

Do realizacji zadań wynikających z wdrażania reformy aktywnie włączyły się jednostki samorządu terytorialnego. Można oczywiście powiedzieć, że robiły to we własnym interesie, bo muszą realizować zadania oświatowe i są organami prowadzącymi dla większości szkół, a po załatwieniu spraw związanych z ustanowieniem nowej sieci placówek i przeznaczeniem pieniędzy na konieczne remonty, prace modernizacyjno-przystosowawcze oraz zakup niezbędnych sprzętów wystarczyło już tylko od dyrektorów wymagać. Tymczasem szkoły otrzymały ze strony organów wieloaspektową pomoc, polegającą przede wszystkim na oddaniu do ich dyspozycji pracowników wydziałów edukacji, wydziałów prawnych oraz gminnych służb finansowo-księgowych.

Jak podkreśla Marek Olszewski, wójt gminy Lubicz, dyrektorzy szkół z jej terenu mogli liczyć na wsparcie radców prawnych oraz pracowników gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Przedszkoli w przygotowaniu nowej organizacji pracy szkoły oraz jej dokumentów. Podobnie w Gdańsku, gdzie m.in. pracujący w Wydziale Rozwoju Społecznego radcy prawni do dziś służą pomocą. - Na bieżąco przekazujemy szkołom informacje od ekspertów, różnych instytucji współpracujących z placówkami oświatowymi w celu podniesienia jakości działania oraz ułatwienia tego działania dyrektorom. Przygotowaliśmy harmonogram prac z zakresu wdrażania zmian, w tym głównie dotyczących spraw kadrowych oraz administracyjnych związanych z przekształceniem placówki (np. spraw bankowych, kontaktu z urzędem skarbowym czy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych) - wylicza Olimpia Schneider z referatu prasowego Urzędu Miasta Gdańska.

A Adam Lewandowski, burmistrz Śremu, zapewnia: - Pion Edukacji i Usług Społecznych oraz Biuro Prawne Urzędu Miejskiego w Śremie wspierają na bieżąco wszystkich dyrektorów w realizacji zadań.

Czekając na pieniądze

Co oczywiste, w okresie przedwakacyjnym samorządy skupiały się głównie na zapewnieniu finansowania wszelkich działań związanych z rozradami szkolnymi oraz koniecznością przystosowania obiektów szkolnych do odmiennej

struktury wiekowej i liczby uczniów. Sprawa tylko z pozoru była prosta, bo godzenie interesów i potrzeb gminnych czy miejskich placówek w sytuacji braku pieniędzy nie jest łatwe.

Tym bardziej że szybko okazało się, iż przewidywania samorządów co do kosztów reformy całkowicie odbiegają od wyliczeń resortu oświaty. Dla przykładu, samorząd miasta Gliwice na dostosowanie szkół do wymogów reformy (np. adaptację pomieszczeń) przeznaczył w tym roku już ponad 1,5 mln zł. Do tego doszły koszty pracownicze (wzrost wynagrodzeń nauczycieli w związku z awansem zawodowym i wzrost zatrudnienia). Tymczasem ze zgłoszonego do MEN wniosku o wypłatę 1 mln zł z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej miasto otrzymało tylko 583 tys. zł. W Krakowie natomiast na doposażenie pracowni przedmiotowych w specjalistyczny sprzęt oraz pomoce dydaktyczne niezbędne do realizacji nowej podstawy programowej miasto rozdysponowało środki w wysokości ponad 4,8 mln zł, a z tytułu wzrostu subwencji otrzymało ok. 971 tys. zł.

W przywoływanej na początku artykułu informacji Związek Miast Polskich stwierdza, że rząd nie pokrywa kosztów wdrażania reformy. Na przykład Warszawa szacuje wydatki związane z reformą na 70 mln zł (otrzymała 3,5 mln zł), Poznań - 15 mln zł (wniosek na 1,3 mln zł, dostał 770 tysięcy zł), Gdańsk - 37 mln zł (otrzymał 500 tys. zł), Łódź - 70 mln zł (wyłożyła już 8 mln zł), Lublin - 17 mln zł (otrzyma - 805 tys. zł), Częstochowa wnioskuje o 8 mln zł (otrzymała 458 tys. zł). W najtrudniejszej sytuacji znajdują się małe i średnie gminy oraz miasta - w większych występuje większa elastyczność finansowa.

Na terenie gminy Lubicz działa sześć szkół podstawowych, z czego dwie jako zespoły szkół. - W Lubiczu Dolnym, Złotorii, Młyńcu Pierwszym oraz Gronowie zakupiono nowe ławki i krzeselka. Każda szkoła zaopatrzyła się w odczynniki do chemii. Na razie skupiliśmy się na doposażeniu szkół w podstawowe rzeczy, ponieważ liczyliśmy na środki zewnętrzne, ale jak się okazało, otrzymały je tylko gimnazja przekształcające się w szkoły podstawowe, a zespoły już nie. Mamy nadzieję, że z dodatkowych pieniędzy będziemy mogli skorzystać w przyszłym roku kalendarzowym, wzbogacając szkoły w kolejne pomoce naukowe i potrzebny sprzęt - przyznaje wójt Marek Olszewski.

Bank wolnych stanowisk

A co ze wsparciem dla nauczycieli bezpośrednio dotkniętych skutkami reformy? I w tym przypadku trudno mówić o działaniach, które w sposób bezpośredni pomogły części osób wyjść z trudnej sytuacji życiowej, w jakiej się znalazły. Pisząc te słowa, zakładam, że prawda leży gdzieś pośrodku i pomimo biegunowo różnych stanowisk w sprawie zwolnień niewątpliwie jakiś nauczyciel stracił pracę, drugi ma łączony etat w kilku placówkach, a jeszcze inny został przeniesiony np. do pracy w świetlicy.

O zatrudnienie nauczycieli, którzy w wyniku reformy utracili pracę, w pierwszej kolejności zadbał ustawodawca, wskazując w art. 224 ust. 3 ustawy z 14.12.2016 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 60 ze zm.) - dalej p.w.p.o., że: W okresie do dnia 31 sierpnia 2020 r. pierwszeństwo w zatrudnieniu na wolnych stanowiskach pracy dla nauczycieli w szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego przysługuje: 1) nauczycielom przeniesionym w stan nieczynny, nauczycielom, którzy otrzymali informację o przeniesieniu ich w stan nieczynny z początkiem kolejnego roku szkolnego, oraz nauczycielom, którzy złożyli wniosek o przeniesienie w stan nieczynny w trybie art. 20 ust. 3 ustawy - Karta Nauczyciela; 2) nauczycielom, z którymi rozwiązano stosunek pracy w trybie art. 226 ust. 2, z dniem wypowiedzenia im stosunku pracy.

Natomiast zarówno władze oświatowe, jak i samorządowe w miarę możliwości podjęły działania mające na celu złagodzenie skutków wdrożenia reformy. Podstawową formą w tym zakresie stały się umieszczane na stronach internetowych kuratoriów oświaty ogłoszenia o wolnych stanowiskach dla nauczycieli. Obliguje do tego art. 224 p.w.p.o., zgodnie z którym do 31.08.2023 r. dyrektorzy szkół muszą informować kuratorów o wolnych miejscach pracy, a ci mają te dane upubliczniać. Tak też się dzieje.

- Dyrektorzy szkół i placówek umieszczają informacje o wolnych stanowiskach pracy dla nauczycieli oraz określają termin ważności ofert. Lista zgłaszanych stanowisk pracy ulega częstym zmianom. Oferty dyrektorów są wygaszane i w ich miejsce pojawiają się nowe - wyjaśnia Roman Kowalczyk. I dodaje, że na początku wakacji takich ofert na stronie Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty widniało ok. 800, natomiast na dzień 22 września (kiedy rozmawialiśmy) było ich 160, w tym 69 w pełnym wymiarze czasu pracy. A na przykład na stronie KO w Krakowie pod koniec września można było znaleźć około 200 aktualnych ogłoszeń z ofertami dla nauczycieli, wychowawców przedszkolnych, pedagogów, terapeutów, doradców zawodowych.

Informacja o wolnych stanowiskach pracy w poszczególnych województwach znajduje się ponadto na stronie MEN: <https://men.gov.pl/baza-ofert-pracy-dla-nauczycieli> oraz stronach poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego (np. w krakowskim Banku Ofert Pracy (www.krakow.pl/nauka_i_educacja/1967,artykul,bank_ofert_pracy_dla_nauczycieli.html) 29 września widniało ok. 250 ogłoszeń). Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszędzie ta praca jest - w Ostrołęce nie znalazłem żadnego miejsca pracy dla nauczyciela, w Ostrowcu Świętokrzyskim tylko dwa: dla nauczyciela języka polskiego i muzyki.

Kursy i szkolenia

Kolejną formą wsparcia są liczne kursy i szkolenia pozwalające nauczycielom na szybkie uzupełnienie wiedzy lub przekwalifikowanie się. Z jednej strony dotyczą ważnych tematów, jak np. szkolenia realizowane przez KO w Gdańsku: Wykorzystanie pedagogiki zabawy w pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym czy

Skuteczne motywowanie uczniów do nauki z wykorzystaniem grywalizacji (<http://bip.kuratorium.gda.pl/index.php?n=664>), z drugiej umożliwiają nauczycielom zdobycie kwalifikacji do realizacji nowych zadań edukacyjnych.

W Krakowie nauczyciele zatrudnieni w szkołach i placówkach prowadzonych przez miasto mają szansę na dofinansowanie m.in. do szkoleń specjalistycznych (do 50% kosztów, ale nie więcej niż 3 tys. zł), różnych form doskonalenia podnoszących lub uzupełniających kwalifikacje (40-95%), a także szkoleń zagranicznych (do 50%, ale nie więcej niż 1 tys. zł). - Ponadto w związku ze zmianą w ustroju szkolnym w zakresie procesu wygaszania gimnazjów został wprowadzony zapis umożliwiający nauczycielom tych szkół nabywanie nowych kwalifikacji zawodowych w celu podjęcia zatrudnienia w szkole innego typu - dofinansowanie w wysokości 70% opłaty za każdy semestr studiów, kursów kwalifikacyjnych, innych form nadających kwalifikacje dla nauczycieli realizujących zajęcia dydaktyczne w gimnazjach (w tym funkcjonujących w zespołach szkół, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii) - informuje Maciej Grzyb, dyrektor Biura Prasowego UM Krakowa.

Pomorscy nauczyciele mogą otrzymać dofinansowanie na kursy i studia podyplomowe oferowane przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku oraz uczelnie wyższe. - Szkoły i placówki oświatowe dysponują środkami z odpisu wynikającego z art. 70a Karty Nauczyciela na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli i mogą środki te przeznaczyć m.in. na przygotowanie rad pedagogicznych do zmian w reformowanej szkole. Nauczyciele, którzy chcą zdobyć dodatkowe kwalifikacje, pozwalające na utrzymanie się na rynku pracy w oświacie, korzystają z dofinansowania do studiów, kursów kwalifikacyjnych, jeśli są one zgodne z kierunkami rozwoju szkoły - tłumaczy Mariusz Kucharz, naczelnik Wydziału Edukacji w Gliwicach.

Ponadto władze Gdańska wspólnie z Fundacją Pozytywne Inicjatywy przygotowały dla 100 nauczycieli oraz 50 pracowników administracji i obsługi, którzy w wyniku reformy stracili zatrudnienie, projekt mający pomóc im w odnalezieniu się na rynku pracy. Beneficjenci będą mogli rozwinąć swoją wiedzę i umiejętności m.in. poprzez skorzystanie ze studiów podyplomowych, szkoleń zawodowych oraz szkoleń kompetencyjnych. Jak zapewnia Olimpia Schneider z Referatu Prasowego UM Gdańska, udział w projekcie jest bezpłatny, a jego uczestnicy mają również możliwość skorzystania ze szkolenia z zakresu ABC przedsiębiorczości oraz otrzymania indywidualnego wsparcia doradczego i dofinansowania na rzecz rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Na jeszcze jedną formę wsparcia zwraca uwagę pomorska kurator oświaty. Okazuje się bowiem, że w szkołach brakuje nauczycieli matematyki, fizyki, edukacji wczesnoszkolnej, informatyki czy bibliotekarzy i dyrektorzy są zmuszeni zatrudniać nauczycieli bez pełnych kwalifikacji. - Dzisiaj w KO w Gdańsku jest rozpatrzonych ponad 200 wniosków od dyrektorów na zatrudnienie nauczycieli bez wymaganych kwalifikacji. Wniosek taki zawiera informację z powiatowego urzędu pracy i organu prowadzącego, że danego nauczyciela z kwalifikacjami nie ma - mówi Monika Kończyk. I dodaje, że do 15 września wpłynęło takich wniosków 357, podczas gdy do 30.11.2016 r. było ich tylko 275. Co świadczy również o tym, że jest więcej godzin w systemie niż nauczycieli. A więc pracy nie zabraknie.

Bogdan Bugdalski jest dziennikarzem i redaktorem specjalizującym się w sprawach samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki oświatowej.

Diametralnie różne są doniesienia dotyczące liczby nauczycieli, którzy w wyniku reformy stracili pracę. Szybko okazało się, iż przewidywania samorządów co do kosztów reformy całkowicie odbiegają od wyliczeń resortu oświaty.

Wisła rywalem oldbojów

2.12.2017 Echo Dnia str. 11 podkarpacie,
autor: (PISZ)

Futsal

Mecz Oldbojów Siarki Tarnobrzeg z drugim zespołem Wisły Sandomierz zapowiada się jako najciekawsze wydarzeniem ósmej kolejki spotkań Sandomierskiej Ligi Futsal.

Ciekawie powinno być podczas spotkania dwóch drużyn sandomierskiego Automotive oraz meczu ekipy NAL Nowa Dęba z tarnobrzeskimi Betonami 40%.

W wielu drużynach występują między innymi byli piłkarze nie tylko Siarki Tarnobrzeg, Stali Stalowa Wola i Wisły Sandomierz, ale nawet KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Harmonogram poniedziałkowych meczów: NAL Nowa Dęba - Betonami 40% Tarnobrzeg (początek meczu o godzinie 18.30), Siarka Oldboy Tarnobrzeg - Wisła II Sandomierz (19), Automotive Sandomierz - Automotive II Sandomierz (19.30), Pilkington Sandomierz - Bez Ciśnień Sandomierz (20), Pilkington Sandomierz - Bez Ciśnień Sandomierz (20), **Związek Nauczycielstwa Polskiego** Sandomierz - Zgrzyt w Małym Pokoju Sandomierz (20.30), pauzują: Sandomierskie Byki.

Mistrz zaraza nas sztuką
2.12.2017 Gazeta Lubuska str. 12 Wiadomości,
autor: Leszek Kalinowski

Leopold Kolbiarz przyznaje, że nie lubi malować... stóp. Swoje postacie ustawia w trawie.

To człowiek legenda. Skromny, pomocny, życzliwy. O kim mowa? O Leopoldzie Kolbiarzu, artyście plastyku, którego prace można podziwiać w wielu krajach, który wychował wiele pokoleń i który nadal współorganizuje wiele ciekawych, artystycznych wydarzeń.

Niechętnie mówi o sobie, niechętnie zjawia się na spotkaniach, by tylko pogadać. Co innego, jeśli chce się mu powierzyć jakieś zadanie do wykonania. Tak też do siedziby **Związku Nauczycielstwa Polskiego** zwabia go prezes lubuskiego okręgu Bożena Mania. A chodzi o złożenie życzeń, wręczenie prezentu z okazji 80. urodzin.

- Leopold jest nocnym markiem. Rano dla niego to 11.00 - mówi pani prezes, która mogłaby godzinami wychwalać zasługi jubilata nie tylko dla **ZNP**. To dzięki niemu co roku można przeprowadzać ogólnopolski konkurs „Natura moich okolic”, organizować plenery w górach czy nad morzem, wystawy i prezentować nauczycielską twórczość na zielonogórskim deptaku. Jak zauważa pani prezes, L. Kolbiarz jest jurorem od 21 lat. Zawsze bardzo dobrze zorganizowany.

Ciągle nie ma komórki i jakoś sobie radzi

- Nie ma komórki, więc nie wiem, czy już wyszedł z domu - mówi pani prezes, zastanawiając się, czy już zapalać świeczki.

Jubilat jest zaskoczony, bo miał przyjść po to, by wykonać plastyczną pracę dla związku. A tu kwiaty, życzenia, „Dwieście lat, dwieście lat...”.

Czy z okazji 80. kupi sobie komórkę? Nie, po co czuć się jak na uwięzi. Jeśli ktoś ma sprawę, zadzwoni do domu. Na stacjonarny.

A jeśli on ma sprawę, też zadzwoni z domu. Poza tym nie ma to jak bezpośrednia rozmowa. By zmobilizować innych do malowania. Np. Ewę Kostrzewską, prezesa oddziału **ZNP** w Zielonej Górze.

- Obiecałaś, że będziesz malować? - pyta ją L. Kolbiarz.

- Na razie wymalowałam schodek pod szopę z kamieni - odpowiada z uśmiechem E. Kostrzewska.

Nauczycielki wolą cieszyć oko obrazami L. Kolbiarza. Nic więc dziwnego, że wiszą one także w siedzibach

ZNP.

- Bardzo popularne są też małe obrazki plenerowe, w białych ramach. My je nazywamy kolbiarзки - przyznaje B. Mania.

Chciał zostać pilotem, a stanął za katedrą

Leopold Kolbiarz urodził się w 1937 roku w Klewaniu na Wołyniu. Jak sam mówi, nauczycielem został trochę z przypadku. Po zdaniu matury w Skwierzynie, zdawał egzaminy do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Jednocześnie zapisał się na kurs pilotażu. Chciał być pilotem. Trudno było pogodzić zajęcia na uczelni i liczne szkolenia.

- No to musieli ze mnie w WSSP zrezygnować - opowiada swoją historię. - To były lata 50. W pewnej chwili nasz instruktor zabrał się samolotem do Austrii, więc rozwiązali nasze szkolenie. Przenieśli na wschód, do Krosna.

Co miał robić? - Studentem już nie jestem - myślał. - Pilotem też nie będę mógł zostać. Wrócił w rodzinne strony. Zapisał się do Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. Potem były studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej. I praca w szkole.

- Od początku do końca w jednej - I Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze - podkreśla. - Najpierw ogólniak znajdował się przy ul. Piastowskiej, później przeprowadził się do nowej siedziby przy ul. Kilińskiego.

Odszedł na emeryturę, ale nadal prowadził w szkole zajęcia - z historii sztuki. A jego uczniowie zdobywali laury w konkursach i w olimpiadach ogólnopolskich. Swoim doświadczeniem i radami dzielił się także podczas spotkań w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli.

Młodzież i nauczyciele mają do niego szacunek

- Leopold Kolbiarz z naszą szkołą związany był ponad 40 lat. I nadal jest naszą legendą - podkreśla dyrektor I LO w Zielonej Górze Ewa Habich. - Zawsze ciepło o nim myślimy. Kiedy już nie było w ogólniakach wychowania plastycznego, prowadził u nas zajęcia z historii sztuki. Dzięki czemu młodzież miała szersze spojrzenie na świat.

Zdaniem Ewy Habich, jak nikt potrafił rozpalić tych, którzy mieli talent artystyczny. Był bardzo oddany uczniom i szkole.

Sam po latach przyznaje, że uczył i wychowywał. Bo nie mógł spokojnie przejść, gdy młodzież siadała na parapetach zamiast na ławkach. Starał się też zwracać uwagę na schludny strój, odpowiednie do sytuacji zachowanie młodych ludzi.

- Obcowanie z nim przynosiło wiele korzyści nie tylko uczniom, ale i nauczycielom - zauważa Ewa Habich. - Traktowany był z estymą. On jest ciągle autorytetem. Nic dziwnego, bo to jest bardzo dobry człowiek. Zawsze można

na niego liczyć. Za rok ogólniak ma jubileusz. Nauczyciele nie wyobrażają sobie, by Leopold Kolbiarz nie przyłączył się do komitetu organizacyjnego.

W I Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze jest stała ekspozycja prac artysty.

Kontrapost od 20 lat daje mu satysfakcję

Od wielu lat prowadzi zajęcia w Zielonogórskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Grupa Kontrapost także odnosi wiele sukcesów. Ale nie o nagrody tu chodzi. Wielu seniorów dopiero teraz odkrywa artystyczne talenty. Co prawda z dorosłymi trudniej się pracuje, bo mają różne nawyki, ale Leopold Kolbiarz lubi wyzwania. - Poldek od początku jest związany z Zielonogórskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku - mówi prezes tej nietypowej, działającej od ćwierć wieku uczelni, Zofia Banaszak. - Prowadzi jedną z najstarszych sekcji plastycznych. I robi to zupełnie za darmo. Jak wszystko... Zajęcia cieszą się dużą popularnością. A studenci stają się z czasem przyjaciółmi.

Artysta jest otwarty na spotkania z innymi malarzami, dzięki którym słuchacze mają kontakt z twórcami.

Z okazji 80-lecia urodzin grupa Kontrapost i zarząd ZUTW urządzili jubilatowi urodzinowe przyjęcie. Był wielki tort i... tablet.

Za zasługi dla ZUTW - Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków nadało mu godność członka honorowego Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Woli piękne pejzaże niż portrety ludzi

A sam gdzie lubił i lubi tworzyć? - W domu warunków nie było. Dwa pokoje. Człowiek rozłożył materiały, to zaraz trzeba było je zwijać, by przygotować się do spania - opowiada. - Za to najbardziej lubiłem malować podczas różnych plenerów. Te w Przytoku, które organizowałem razem z koleżanką, cieszyły się dużą popularnością wśród artystów.

Leopold Kolbiarz lubi przyrodę, fascynują go krajobrazy, które przenosi na obrazy. Szkicuje ołówkiem lub piórkiem, a następnie przenosi na płótno. Lubi stosować barwy stonowane, pastelowe, choć czasem stosuje kontrasty.

Czy są tematy, które omija? - W niektórych jestem mało sprawny. Bo jeśli chodzi o portret, to trzeba mieć specjalne zdolności, by wyłapać charakterystyczne cechy danej osoby - podkreśla artysta. - Samą postać to jeszcze namaluję, ale zawsze miałem problem ze stopami. To wtedy ustawiałem ją... w trawie (śmiech). Może gdybym bardziej się postarał. A miejski pejzaż? Nie lubi uporządkowanych miejsc. Woli opuszczone tereny, rozwalające się kamienice.

- Kiedyś takie były za biblioteką. Chodziliśmy tam ze studentami ZUTW, teraz już tam tak nie jest - przyznaje zielonogórzanin. - Kiedyś pojechałem do Suwałk. Myślałem, że tam znajdę ulubione klimaty, stare chaty. A zastałem nowoczesne wille.

Na swoim koncie ma blisko czterdzieści wystaw indywidualnych i ponad osiemdziesiąt zbiorowych, w tym: w Polsce, Czechach, Niemczech...

Nie lubi zgiełku. Woli ciszę i spokój. Wiele osób mówi o nim, że artysta to także siła spokoju. On? Ma inne zdanie na swój temat.

- Jestem cholerykiem. Tylko że potrafię panować nad sobą. Bo w szkole trzeba było trzymać nerwy na wodzy - przyznaje.

A jakie jest jego życzenie na jubileusz? Nie zastanawia się ani chwili: - Żeby żona była zdrowa. Nie wyobrażam sobie, by miało jej przy mnie zabraknąć. Chciałbym zejść z tego świata pierwszy. Ona jest dla mnie wsparciem każdego dnia. Uzupełniamy się w różnych sprawach. Ona księgową zajmuje się rachunkami itp. Ja nawet nie znam rachunku naszego konta.

- Zawsze miałem problem ze stopami, więc postacie stawiałem w trawie - mówi L. Kolbiarz.

Nie lubi uporządkowanych terenów. Woli rozwalające się chaty.

Foto podpis| Małe obrazki Leopolda Kolbiarza jego fani nazywają kolbiarkami. On cieszy się, gdy może komuś wręczyć jego małe dzieło.

Foto autor| Tomasz Gawalkiewicz

Uniwersytet broni przed IPN byłego rektora 2.12.2017 Gazeta Wyborcza str. 4 Wrocław, autor: Beata Maciejewska

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego jednogłośnie poparł działania rektora w sprawie ochrony dobrego imienia prof. Stanisława Kulczyńskiego, któremu IPN chce zabrać ulice i tablice pamiątkowe.

Rektor Adam Jezierski wystąpił już do IPN pismo w tej sprawie, z opiniami dwóch uznanych historyków, prof. Grzegorza Hryciuka i prof. Grzegorza Straucholda. Diametralnie odmiennymi od biogramu prof. Kulczyńskiego, autorstwa pracowników IPN, w którym życie wybitnego botanika, jedyne lwowskiego rektora walczącego z antysemitkami bojówkami i gettem ławkowym, człowieka, który otwierał i prowadził wrocławskie uczelnie w pierwszych powojennych latach, sprowadzono do działalności politycznej w Stronnictwie Demokratycznym.

- Senatorzy też nie mieli wątpliwości, że prof. Kulczyński, pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, nie powinien podlegać ustawie o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Jego zasługi dla nauki polskiej i Wrocławia też są bezsporne - mówi dr Ryszard Balicki, rzecznik prasowy uczelni. - Dyskusja była krótka, merytoryczna. Prof. Kulczyński powinien być nadal patronem wrocławskiego bulwaru.

Patronował ulicom w wielu miastach Polski, ale IPN ocenił, że to aparatczyk budujący system totalitarny. Musi zniknąć z ulicznych tabliczek i tablic pamiątkowych, bo - tłumaczył PAP dr Maciej Korcuć z krakowskiego IPN - „jeżeli będziemy dawać prosty komunikat, że jeżeli ktoś jest zbrodniarzem, ktoś działa przeciwko wolności współobywateli, jeżeli ktoś działa przeciwko niepodległości państwa i będzie dalej wychwalany, to znaczy, że stwarzamy wzór do naśladowania”.

Sprzeciw wobec stanowiska IPN zgłosiły m.in. Dolnośląski Okręg **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, Komisja Nazewnictwa Ulic przy Towarzystwie Miłośników Wrocławia, a także byli rektorzy Uniwersytetu oraz Politechniki: prof. Roman Duda i prof. Andrzej Wiszniewski.

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak miał wczoraj podjąć decyzję o zmianach, ale jego biuro prasowe poinformowało, że „ze względu na brak wymaganych opinii Instytutu Pamięci Narodowej wydłużony został czas wydania zarządzeń zastępczych”.

Zmiany w Karcie Nauczyciela są już przesądzone 2.12.2017 Polska Głos Wielkopolski str. 8 autor: Anna Jarmuż

Edukacja

Na nic zdały się protesty **ZNP**.

Prezydent podpisał ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, która zawiera też nowelizację Karty Nauczyciela.

Wydłużenie czasu awansu zawodowego, obowiązkowa ocena pracy, likwidacja niektórych dodatków i nowe zasady przyznawania urlopu dla poratowania zdrowia - to najważniejsze zmiany, które czekają nauczycieli. Część z nich wejdzie w życie już w styczniu 2018 roku.

Miesiąc temu Sejm i Senat przyjęły, przygotowaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, ustawę o finansowaniu zadań oświatowych, w tym nowelizację Karty Nauczyciela. Przeciwko zmianom protestował **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. Jego prezes spotkał się nawet w tej sprawie z pierwszą damą, Agatą Dudą. Na nic się to jednak zdało. Kilka dni temu prezydent podpisał dokument.

- Nie jestem tym zaskoczony - przyznaje Jacek Leśny, wiceprezes poznańskiego oddziału **ZNP**. - Zmiany, które wejdą w życie są zadziwiające i krzywdzące, podobnie jak polityka rządzących w sprawach oświatowych. W tym momencie nic już jednak nie możemy zrobić.

Zdaniem nauczycieli, największe problemy może rodzić obligatoryjna ocena pracy, której co 3 lata będą poddawani wszyscy nauczyciele. - Każda szkoła może wprowadzić indywidualne kryteria. Decydować o nich będzie dyrektor. Rada pedagogiczna, jako organ opiniujący, nie będzie miała żadnego realnego wpływu - zauważa J. Leśny.

Nauczycieli niepokoi też utrata części dodatków socjalnych (m.in. mieszkaniowego i na zagospodarowanie oraz prawa do mieszkania służbowego), a także zmiana zasad przyznawania urlopu dla poratowania zdrowia. O tym drugim decydować będzie teraz lekarz medycyny pracy, a nie jak dotąd pierwszego kontaktu. Z 10 do 15 lat wydłużony zostanie też czas awansu zawodowego. Nauczycieli oceniać będzie niezależna komisja.

Foto podpis| Nauczyciele wielokrotnie protestowali przeciwko zmianom w oświacie.

Foto autor| Krzysztof Tura